Nr. 11. W Nowym Sączu, 1. czerwca 1895. Rocznik II.

Cena prenumeraty
wynosi w kraju i w państwie austr.-węgierskiem:
rocznie . 4 złr.
półrocznie 2 złr.
kwartalnie 1 złr.
Dla zagranicy rocznie 5 złr.

Numer pojedynczy 25 ct.

Reklamacye nie otrzymanych Nrów wolne są od opłaty poczt., a uwzględniane będą do dni 14.

MIESZCZANIN.

ORGAN MIAST MNIEJSZYCH I MIASTECZEK.
Dwutygodnik polityczny, ekonomiczny i społeczny.
Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.
Redaktor: Józef Gutowski.

Redakcya i Administracya „Mieszczanina“ w Nowym Sączu przy ul. Matejki, 635.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 ct. od wiersza drobnym drukiem za każdorazowe umieszczenie.

Wszelkie korespondencye adresować należy do Redakcyi, zaś przekazy pocztowe z przedpłatą do Administracyi.

Upraszamy usilnie o rozpowszechnienie „Mieszczanina“ w jak najszerszych kołach.

Wybory do Sejmu.

W niedługim czasie rozpoczną się wybory do Sejmu krajowego.

Jest to chwila bardzo ważna w naszem życiu autonomicznem. Jaka bowiem będzie reprezentacya nasza w Sejmie krajowym, takie będą uchwalane ustawy i takim będzie byt kraju naszego.

Ostatni skład Sejmu krajowego, tak samo jak inne poprzednie, był bardzo niefortunny, bo nie odpowiadał rzeczywistym potrzebom naszym.

W Sejmach zasiadała dotąd w $^3/_4$ częściach wielkości sama szlachta, a zatem od woli szlachty zależało uchwalenie ustaw krajowych.

Tej większości szlacheckiej nieznane i zupełnie obce są stosunki miast i miasteczek naszych, a nawet ta sama większość spraw ludu włościańskiego, wśród którego żyje, nie chciała bronić i podnosić z należytą ścisłością.

Oświacie ludowej większość Sejmowa była w ostatniej kadencyi, jak w wielu poprzednich wręcz przeciwną, czego dowodem, że przy świetnym stanie finansów krajowych nie chciała polepszyć bytu nauczycieli ludowych, którzy giną z głodu, a natomiast wydawała setki tysięcy na rzeczy zbytku i rozrywki.

Ostatnia większość Sejmowa ignorowała mniejszość *i nie poparła ani jednej ustawy, którą postawili reprezentanci miast lub stanu włościańskiego.*

Z tego powodu wynika, iż pożądaną jest najszersza akcya, *aby do Sejmu wchodzili ludzie zasad demokratycznych*, synowie mieszczan lub rolników, a to przynajmniej w kuryi miejskiej i włościańskiej, w których dotąd na posłów różnorakich ludzi forsowano.

Kurya miast i włościańska tworzy liczebną większość. Jeżeliby wyborcy w osobnych tych kuryach tylko swoich kandydatów przeprowadzili, natenczas w naszym Sejmie nastałyby zupełnie inne stosunki, pomyślne dla wsi, miast i miasteczek.

Przeprowadzenie takiej zmiany nie da się jednak rychło uskutecznić, bo przy wyborach odgrywa rolę: pieniądz, wódka i kiełbasa, co wywiera wpływ demoralizujący, a z takiego ważnego aktu, jakim jest wybór do Sejmu czyni frymarkę, niegodną ludzi poczciwych.

Mamy jednak nadzieję, że wzrastające coraz bardziej *poczucie godności* u najszerszych warstw naszego społeczeństwa otrząśnie się w niedługim czasie z tych narzuconych opiekunów, *a do Sejmu krajowego będzie wybierało tylko takich ludzi, o których demokratycznem przekonaniu i prawdziwej życzliwości jest przedświadczone,* czyli ludzi swoich.

Głosujmy więc w naszej kuryi w czasie przyszłych wyborów tylko na swoich mieszczan lub światłych wieśniaków.

Dla Nowego Sącza żywotna sprawa.

W czasie pożaru w r. 1894 spalił się w Nowym Sączu ratusz położony wśród rynku.

Ponieważ zwaliska spalonego ratusza zostały prze-

znaczone na zdemolowanie, spodziewało się obywatelstwo miasta naszego, że i tak dość szczupły rynek nie będzie zabudowany, przez co utworzy się w środku miasta dzielnica zdrowa, przewiewna, o pięknej perspektywie.

Nikt też nie przypuszczał, aby nowy ratusz miał być stawiany w środku rynku, zwłasza, iż gmina posiada place inne, nadzwyczaj piękne i obszerne a w śródmieściu położone (n. p. targowicę drzewną przy gimnazyum).

Mimo to wbrew zasadom nowożytnej techniki i wbrew przepisom hygieny, Rada miasta Nowego Sącza postanowiła w samym środku rynku wznieść ratusz, jak na nasze stosunki kolosalnych rozmiarów, przeciw czemu dla następnych okoliczności zaprotestować musimy:

Nowy Sącz jest jak wiadomo dawniejszem miastem cyrkularnem, które jakkolwiek straciło ów tytuł, pozostało jednak w gronie swych siostrzyc mniejszych, stolicą grodów podtatrzańskich. Nie należy się więc trzymać dawnego zwyczaju, charakteryzującego miasta mniejsze i stawiać ratusz wśród rynku, jedynego placu obszernego, będącego *ozdobą miasta naszego*. Rynek ów wskutek wyż wspomnianej budowy będzie dla Sącza stracony i *zamieniony w cztery ulice*, okalające siedzibę Zwierzchności miejskiej.

Wszystkie miasta postępowe, nie stawiając za przykład stołecznych, wydają krocie a nawet miliony, by rozszerzyć ulice lub stworzyć nowe place potrzebne ze względów hygienicznych. Miałby tylko Nowy Sącz dawać dowody — że przeciwnego jest zdania?

Czy gmach postawiony wśrod rynku, stwarzający duszną atmosferę, tamujący zbawienny przewiew wiatru, odbierający obszerny i wesoły widok mieszkańcom rynku, korzystny ma wywrzeć wpływ pod względem zdrowotnym?

Zwracamy uwagę matadorów naszych, że urządzenie w ratuszu sklepów, sprzeciwiałoby się wszelkim zasadom logiki i ekonomii miejskiej. Nie na to bowiem oddaliśmy szan. członkom Rady miejskiej prawo zastępowania interesów naszych, by przykładali swej pomocnej ręki do powiększenia i tak już zabójczej konkurencyi handlowej, jako też licznym budowlom mieszkalnym.

Ratusz powinien służyć jedynie jako miejsce do umieszczenia urzędu miejskiego — a nie być budynkiem przemysłowym, uszczuplającym dochody tych, *kosztem których jest stawiany*.

Placów wolnych jest podostatkiem, a najodpowiedniejszym był obok poczty — zaś realności do kupna odpowiednie: p. Szaflarskiej, Ettingera i t. p. (byliśmy zawsze za przeniesieniem ratusza na obecną targowicę drzewną — za czem przemawiało także kilku radnych, którzy zrozumieli, że miasto rozciąga się ku głównemu dworcowi. przyp. Red). A teraz ze wzgędów finansowych. Miasto nasze ubogie, zadłużone, bez żadnego przemysłu większego, zatem dobra gospodarka zaleca wybudowanie domu wygodnego na umieszczenie potrzebnych kancelaryj i sali posiedzeń rady, lecz nigdy rzeczy zbytkowych, na jakie kusić się mogą stołeczne miasta.

O Kościuszkowskiem powstaniu z roku 1794.

13)

Opowiedziała Marya Wysłouchowa.

(Ciąg dalszy).

Na czele ruchu stanęli cnotliwi, a wielkie w kraju wpływy posiadający mężowie, jak: Mniewski, Niemojewski, Wybicki i inni. W ścisłej tajemnicy, której mądre Prusaki nie zdołały wywęszyć, gromadzili spiskowcy po lasach broń, amunicyę, zapasy żywności i ubrania, gotując się do orężnego starcia z wrogiem.

Upragniona godzina wybiła dla nich, gdy Fryderyk, pozostawiając po miastach wielkopolskich nieznaczne załogi, pociągnął z licznem wojskiem zdobywać Warszawę. Jakoż dnia 22 sierpnia podpisano w Wielkopolsce akt konfederacyi, to jest takiego związku obywateli, jakie powstawały w Polsce w ważnych, nadzwyczajnych wypadkach i — walka się rozpoczęła!

Garstka powstańców wielkopolskich, nieliczna w początkach, wzrastała z dniem każdym, niby strumień górski, co wązką nitką srebra sączy się ze źródła, a później — zasilony pokrewnymi wodami — rwie potężną falą dolinę, obalając zwycięzko napotykane po drodze przeszkody.

Zwycięstwo błogosławiło pierwszym usiłowaniom Wielkopolan. Powstańcy województwa sieradzkiego rozbijają 23 sierpnia pruską załogę w Sieradzu, i część jej znaczną biorą w niewolę. a we dwa dni później zbrojny oddział wypędza wroga z miasta Rawicza. w województwie poznańskiem.

Dzielny Mniewski zdobywa w tymże czasie Brześć Kujawski, pomyka pod Włocławek, rozprasza Prusaków nad Wisłą dnia 28 sierpnia i zabiera 13 wielkich łodzi pruskich z działami i amunicyą, czem uwolnił — jak wiemy — Warszawę od oblężenia.

Przerażony zuchwałą odwagą Wielkopolan Fryderyk wydał osobne rozporządzenie, które tak opiewa:

1) Każdy powstaniec, z bronią w ręku pojmany, ma być natychmiast bez żadnego sądu i miłosierdzia zabity lub powieszony; 2) Każdy szlachcic, ksiądz lub kobieta, wrazie gdyby wzięli udział w powstaniu, mogą być również powieszeni bez sądu, lub — skazani na całe życie do prac przymusowych w jakiej fortecy, przy czem wszelka ich własność zostanie skonfiskowana; 3) Każdy, ktoby dał schronienie oskarżonemu o należenie do powstania i nie doniósł o nim rządowi, — to jest nie sprzedał, niby Judasz, krwi swego brata, — ma być skazany na karę cielesną, a nawet karę śmierci bez uciekania się do jakichkolwiek formalności sądowych.

A więc bohaterów, którzy ofiarą krwi i życia, pragnęli odkupić wolność Ojczyzny, uważał Fryderyk za

Pamiętać należy o przysłowiu: *Według stawu grobla!*

Wprawdzie budowa ratusza już rozpoczętą została! Nic to jednak nie przeszkadza, *aby głos poważnej liczby obywateli* (których prawie żaden z p. p. radnych nie zapytał o zdanie w tak ważnej sprawie) *pozostał na wieczne czasy dokumentem publicznym*, któryby świadczył przyszłym pokoleniom, iż żyli wówczas ludzie zdrowo myślący i prawdziwie dla dobra gminy życzliwi — lecz tych starano się unikać, szczególniej w takich razach, gdy szło o nakładanie zbytkownych i niepotrzebnych ciężarów.

Ostatni wiec burmistrzów miast większych.

Z końcem kwietnia b. r. odbył się we Lwowie wiec burmistrzów 30. miast większych kraju naszego — drugi od czasu wyjścia ustawy, organizującej miasta większe.

Wiece miast są wobec dzisiejszej konstelacyi politycznej bardzo ważne i doniosłe, albowiem wiele złego dolega wszystkiem miastom, a głos wspólny więcej znaczy, aniżeli nawoływanie reprezentacyi pojedynczego grodu.

Jeżeliby też miasta większe solidarnie we wszystkich swoich kwestyach żywotnych występować chciały, stałyby się potężnym czynnikiem naszego życia politycznego, a organ tychże, tak zwany *„Samorząd gminny“* wychodzący w miesięcznych odstępach czasu, mógł się stać bardzo poważną gazetą krajową.

Wszelako, ani o wiecach burmistrzów miast większych, ani też o ich organie, absolutnie dodatniego sądu wydać nie można.

Obok rzeczy poważnych bowiem, jak kwestya propinacyjna, spotykamy na porządku dziennym sprawy zupełnie porządne, jak jednolite *umundurowanie policyi*, **popieranie tworzenia szkół rabinackich**, *zawiązywanie kół wyborczych miejskich* przy wyborach do Sejmu krajowego, *a nigdzie ani śladu pracy dodatniej w tym kierunku*, aby oszczędzić mieszkańcom miast niesłychanych ciężarów, żeby ich obronić od przeciążenia podatkowego i wyzysku wszelkiego rodzaju — nie ma słówka protestu przeciw podwyższeniu taryf osobowych klasy III. na liniach kolei państwowych, co utrudnia rozwój miast i ich wzajemne stosunki, słowem posiedzenia delegatów miast wielkich, czynią wrażenie obrad ludzi zamożnych, bogatych, którym się dobrze dzieje, którzy poza zakres sfery interesów własnych spoglądać nie chcą lub nie umieją.

Obrazem tej polityki związku miast większych, jest też ich organ, tak zwany *„Samorząd gminny“*, który jako miesięcznik, znaczy pierwszy rok swojego żywota.

Charakterystyczne to pismo, bo nie ma żadnej barwy politycznej — nie jest stańczykowskiem ani demokratycznem, ani socyalnem, ani antysemickiem, ani kato-

---

występniejszych od zbrodniarzy, boć i zbój żaden nie ginie bez sądu!

Wypełniali skwapliwie rozkazy Fryderyka płatni jego służalcy, plamili ręce i sumienia wołającymi o pomstę do nieba czynami. Zasłynął zwłaszcza z okrucieństwa w owych czasach pułkownik pruski Szekeli.

Ale stryczek ani bagnet nie stłumią ducha wolności! Wielkopolanie nie dali się zastraszyć męczeństwem i śmiercią, szli w bój odważnie. Samych włościan pospolitego ruszenia stanęło pod sztandarem narodowym 10 tysięcy.

Kiedy król pruski, — po niepowodzeniu, jakie go spotkało pod Warszawą, cofnął liczne oddziały do Wielkopolski, niebezpieczeństwo wielkie zagroziło tam powstaniu. Kościuszko przeto pośpieszył wysłać na pomoc Wielkopolanom generała Dąbrowskiego z tysiącem jazdy, tysiącem piechoty, stu strzelcami i 12 działami.

Jan Henryk Dąbrowski, który w późniejszych czasach zasłynął, jako wódz legionów polskich we Włoszech, i o którym po dziś dzień cały naród nasz śpiewa sławną pieśń: „Marsz, marsz Dąbrowski, z ziemi włoskiej do Polski“, posiadał już za Kościuszkowskiego powstania piękną chwałę rycerską. Zapłonęła ona żywszym jeszcze blaskiem dzięki świetnie przeprowadzonej kampanii Wielkopolskiej.

Pomknąwszy z pod Warszawy na czele zbrojnego oddziału dnia 10 września, bił Dąbrowski po drodze Prusaków, aż dotarł do miasta Koła, gdzie połączył się z Madalińskim, wpierw już wysłanym na pomoc Wielkopolsce, oraz z powstańcami pod wodzą Mniewskiego i 600 kosynierami, których przyprowadził Niemojewski.

Zwiększony korpus, ruszył raźnie naprzód, spędzając po drodze umykających na łeb na szyję Prusaków, a w Słupcy nadbiegły do Dąbrowskiego inne znowu oddziały powstańcze rozmaitych województw. Miał więc teraz dzielny generał pod swymi rozkazami 3 tysiące regularnego wojska i 4 tysiące powstańców, pełnych rycerskiej ochoty i zapału, ale jeszcze nieumiejących należycie z bronią się obchodzić.

Pod Łabiszynem natarł na naszego wodza Szekeli, ów barbarzyński pułkownik pruski. Wywiązała się krwawa walka, w której Dąbrowski dokazywał cudów męstwa na czele swoich i rzucał się z taką zawziętością w szeregi nieprzyjacielskie, że byłby się dostał do niewoli, gdyby go nie ocalili dzielni towarzysze. Szekeli zmuszony do odwrotu, uciekł do miasta Bydgoszczy, sądząc, że tam będzie już bezpieczny; lecz zagrzany powodzeniem Dąbrowski puścił się za nim w pogoń, przebiegł nocą ciemny las przy świetle latarń, uderzył na Bydgoszcz i zdobył miasto szturmem. Szekeli, ciężko ranny od kuli armatniej, dostał się wraz z kilku setkami towarzyszy do niewoli.

lickiem, bo nosi ono tylko *magistracką barwę i jest echem magistrackich przekonań!*

Wiadomo, że w owych 30. miastach mają Magistraty w bardzo wielu wypadkach władzę, od postanowień Rady zupełnie niezależną, że tu i ówdzie rządzą właściwie tylko same Magistraty, a radni odgrywają rolę manekinów do podnoszenia rąk lub kiwania głowami.

Wiadomo, że bardzo często rządzi miastami większymi klika z kilku osób złożona, a przy władzy utrzumuje się straszeniem słabszych i terroryzmem.

Otóż *„Samorząd gminny“*, pozbywając się wszelkiej barwy politycznej, musiał przyjąć na siebie liberyę oligarchów miejskich, a pismo takich przekonań nie zdobyło sobie i nie zdobędzie nigdy żadnej wziętości i żadnego w opinii publicznej znaczenia.

Niechaj też *„Samorząd gminny“* i matadorzy wiecu nie dziwią się, że ich organ nie ma poparcia, że nie popierają go nawet Magistraty, w których oligarchia jeszcze się nie zagnieździła, i że organ ten mimo bardzo wysokich subwencyj magistratualnych (najmniej 100 złr. z jednego miasta) bardzo nędznie wlecze swój żywot.

Zmysł czytającej publiczności jest już bowiem dojrzały do tego stopnia, *że nawet bezpłatnie zatruwać się nie dozwoli*, a tem samem i wydawnictwo podobnych miesięczników jest zbyteczną i kosztowną zabawką.

Jeżeli przeto dostojnicy miast większych i ich reprezentanci nie zmienią swojej polityki wraz z ich organem *„Samorządem gminnym“*, to opinia publiczna przejdzie nad nimi do porządku dziennego, *a działanie przeciwne rozpocznie się od dołu!*

Ważne dla właścicieli realności.

VI.

Chociaż oświetlenie miasta należy do zakresu działania władz autonomicznych, dowolnemu postawieniu latarni na gruncie prywatnym, na drodze prowizoryalno-sądowej, sprzeciwić się można.

W mieście T. przed gmachem pocztowym na placu otwartym, służącym pieszym i jezdnym do wolnego użytku a należącym do realności S. A. Towarzystwo gazowe, za pozwoleniem i na żądanie gminy T. postawiło kandelaber.

W czynie tym dostrzegła A. S. naruszenie swojego posiadania, albowiem o pozwolenie na postawienie kandelabra gazowego zapytywaną nie była, a z placu wspomnianego, ile razy postawiono na nim, czy budkę z wodą sodową, czy stragan z owocami, zawsze udzielała sprzedawcy pozwolenie i pobierała od niego opłaty według umowy.

Sąd miejski w T. utrzymał też A. S. w posiadaniu placu, pomimo, iż przez takowy publiczność przechodzi i przejeżdża, nakazał usunięcie kandelabra i skazał Towarzystwo gazowe na wynagrodzenie kosztów sporu w kwocie 48 złr.

C. k. Sąd wyższy w Krakowie zniósł orzeczenie

Trząsł się ze strachu okrutny Prusak, niby liść osiki, sądząc, że Polacy mścić się na nim będą za pomordowanych braci, popalone i zrabowane dwory i wioski. Lecz szlachetny Polak nie umie znęcać się nad rozdeptanym robakiem, wrogiem W słowach pełnych ludzkości starał się Dąbrowski uspokoić przerażonego Prusaka, zapewniając, że mu włos z głowy nie spadnie, zwrócił mu pieniądze, przysłał doktora i księdza na pociechę. Słuchał i patrzał Szekeli, własnym oczom i uszom nie wierząc, a kiedy ujrzał Mniewskiego, któremu zrabował dom i zniszczył cały majątek, zemdlał z przerażenia. Zemdleć był gotów po raz drugi ze zdumienia, gdy odzyskawszy przytomność, usłyszał z ust Mniewskiego pełne prostoty i wzniosłości wyrazy: „Co się mojej osoby tyczy, daruję ci wszystko“....

Rozczulił się teraz naprawdę Szekeli, rozczulił się tak bardzo, że chociaż skąpi Niemcy nie skorzy bywają do dawania — ofiarował Dąbrowskiemu w znak przyjaźni sześć najlepszych wierzchowców. Bohater polski, podarunku, ma się rozumieć, nie przyjął.

W Bydgoszczy znaleźli powstańcy znaczne zapąsy broni, uprzęży, sukna, żelaza. Zaopatrzyła się więc tutaj artylerya nasza w nową uprząż, jazda w siodła a kosynierzy w pruskie karabiny, tornistry i ładownice.

Raport o wzięciu Bydgoszczy, jaki Dąbrowski wysłał przez umyślnego gońca Kościuszce, podnosi męstwo wszystkich oddziałów, najgorętsze jednak oddaje pochwały kosynierom-włościanom, którzy w krwawej rozprawie „najszczególniej się odznaczyli“.

Kościuszko po otrzymaniu pomyślnej wiadomości w marszu do Maciejowic, przesłał Dąbrowskiemu, przez tegoż gońca list, patent na generałlejtenanta oraz kosztowną szablę turecką.

Były to ostatnie tryumfy powstania. — Chmury zaciągały niebo nad Ojczyzną naszą, a wkrótce miał uderzyć grom niszczący...

VI.

Klęska pod Maciejowicami. — Szturm Pragi.

W pierwszej połowie września, a więc w kilka zaledwie dni po cofnięciu się nieprzyjaciela z pod Warszawy, wkroczyła do Polski świeża armia moskiewska. Liczyła ona 19 tysięcy żołnierza i miała 50 armat, a wiódł ją najsławniejszy z moskiewskich wojaków generał, Suworow. Był to człowiek nieokrzesany, brutalny, okrutny, ale wytrawny żołnież, energiczny wódz, który wielokrotne w swem życiu odnosił zwycięstwa i umiał zwyciężać.

Na spotkanie groźnego Suworowa wyruszył z obozu pod Terespolem generał Sierakowski. Miał on wówczas pod swymi rozkazami niespełna 4 tysiące żołnierza przy 28 działach.

O milę od miasta Kobrynia, pod Krupczycami

Sądu miejskiego i A. S. z żądaniem prowizoryalnem do władz autonomicznych odesłał; — z uwagi, iż oświetlenie miasta i wyznaczanie miejsc na umieszczenie latarń i kandelabrów, jako mające za przedmiot interes publiczny i gminny, stosownie do przepisu §. 27 ust. gminnej z dnia 12. sierpnia 1866 należy do zakresu działania władz autonomicznych, które też same jedne, z wykluczeniem władz sądowych, do rozpoznania zażalenia A. S. są powołane.

C. k. Trybunał najwyższy zniósł jednak orzeczenie Sądu wyższego; — z uwagi, iż chociaż oświetlenie miasta gazem i wyznaczanie miejsc na latarnie według §. 27 lit. c) ust. gmin. należy niewątpliwie do zakresu policyjnego działania gminy, to jednak w obecnym wypadku nie wykazano, ażeby ustawienie kandelabra na placu do A. S. należącym nastąpiło w wykonaniu tej policyjnej władzy i nie przytoczono uchwały lub rozporządzenia, któremi postanowiono, ażeby kandelaber bezwarunkowo i bez wynagrodzenia na placu A. S. ustawionym został i to takiego rozporządzenia, przeciw któremu A. S. mogłaby się odwołać do wyższych władz autonomicznych.

VII.

W sporach o naruszenie posiadania dobra gminnego Sądy w orzeczenie wdawać się nie powinny. W takich przypadkach należy pozew jako do postępowania sądowego nie nadający się zwrócić powodowi w myśl §. 1. ust. sąd. bez skutku.

Z A. wniósł skargę prowizoryalną przeciw M. K. ponieważ tenże w murze okalającym dziedziniec swej realności drzwi wybił i wychód na plac przed realnością powoda urządził.

Sąd powiatowy w B. odmówił żądaniu prowizoryalnemu a Sąd wyższy we Lwowie zatwierdził takową, albowiem wedle poświadczenia naczelnika gminy grunt sporny jest publicznym placem gminnym, przeto też powodowi do gruntu tego prawa posiadania przysługiwać nie mogą. Czy i o ile zaś pozwany, urządzając wychód na ten plac, przekroczył przepisy ustawy budowniczej, o tem rozstrzygać winny kompetentne władze administracyjne.

Trybunał najwyższy zniósł orzeczenia niższych Sądów z utrzymaniem jednakże orzeczenia tyczącego się przyznania pozwanemu kosztów sporu i rozporządził, by pozew jako nadający się do postępowania sądowego powodowi w myśl §. 1. lit. b) ust. sąd. zwrócony został. Albowiem wedle oznajmienia gal. Wydziału krajowego skonstantowano na podstawie przedsięwziętych dochodzeń, że grunt sporny będąc częścią ulicy publicznej, usunięty jest z obrotu prywatnego a więc także przedmiotu sporu prawno-prywatnego stanowić nie może. W tej do postępowania sądowego nie należącej sprawie powód niewłaściwie odwołał się do Sądu, przez co wyrządził pozwanemu niepotrzebne koszta. Należało więc rozprawę sądową wraz z orzeczeniami w myśl §. 48 norm. jur. jako nieważne znieść, orzeczenie zaś co do kosztów sporu w mocy utrzymać.

---

obrał Sierakowski dogodną pozycyę nad rzeczką Trościenicą i poczynił przygotowania do bitwy. Rozpoczęła się ona dnia 17 września z rana i trwała siedm godzin. Powstańcy bili się mężnie, ale w końcu cofnąć się byli zmuszeni przed siłą przemagającą nieprzyjaciela, który ze wszystkich stron zaczął ich oskrzydlać, zasypując kulami dział morderczych.

Po całonocnym śpiesznym marszu dywizya Sierakowskiego dotarła do dawnego obozu pod Terespolem, ale nie sądzono jej było już zaznać wypoczynku. Nazajutrz o świcie nadciągnął zwycięski Suworow, aby dokończyć rozpoczętą pod Krupczycami walkę.

Znużona nadzwyczajnym wysiłkiem, zgnębiona pierwszem niepowodzeniem, nieprzygotowana do bitwy garstka Polaków, nie była zdolna stawić czoła licznym szeregom moskiewskim. Sierakowski, chcąc uniknąć starcia, cofnął się z obozu, i srogiej w nieszczęśliwym tym odwrocie doznał klęski: dywizya jego utraciła wszystkie — co do jednej — armaty i więcej niż połowę żołnierzy.

Kościuszko, który jechał do obozu Sierakowskiego dla objęcia dowództwa nad jego dywizyą przed stanowczą bitwą z Suworowem, wrócił corychlej — po odebraniu w drodze wiadomości o porażce — do Warszawy, aby wytężyć wszystkie siły dla złagodzenia skutków klęski, dla podniesienia ducha w narodzie. „Jak wąż przyciśniony nogą wędrownika, jeszcze się na wszystkie strony wije i tłoczącą go nogę ranić usiłuje — pisze jego przyjaciel Niemcewicz — tak Kościuszko na wszystkie strony rzucał się i bronił“. Po wysłaniu zbrojnych oddziałów dla wzmocnienia rozbitej dywizyi i ogłoszeniu odezw do narodu — pospieszył Naczelnik osobiście na Litwę w celu zrobienia przeglądu wojska litewskiego, które stało wówczas jeszcze pod wodzą Mokronowskiego w Grodnie. „Kościuszko — opowiada Niemcewicz, który mu towarzyszył w tej podróży — obejrzawszy nieliczny korpus Mokronowskiego i dawszy mu rozkazy, i instrukcye, równie śpiesznie wrócił do Warszawy. Kozacy włóczyli się po wszystkich drogach, cudem się stało, żeśmy schwytani nie byli.

Do Warszawy nadbiegła tymczasem złowroga wiadomość, że Poniński, który miał dowództwo nad oddziałami, strzegącymi Wisły, pozwolił przez opieszałość, niedołęstwo lub złą wolę — moskiewskiemu generałowi Fersenowi przejść przez tę rzekę dnia 4. października z 16-tysięcznym korpusem i 60 armatami. Wina Ponińskiego była tem cięższa, że nie próbował odeprzeć nieprzyjaciela, że nawet z armat do niego nie strzelał, chociaż przeprawa zajęła kilka dni czasu. (C. d. n.)

Z Towarzystwa zachęty przemysłu krajowego.

Towarzystwo zachęty przemysłu krajowego poczyna postępować do właściwych, statutem wskażanych mu czynności. Komitet wykonawczy na posiedzeniu, odbytem w dniu 17-go marca, zwrócił swą uwagę na odbywającą się w tym roku w Bukareszcie wystawę przemysłową, a uznając ważność przedstawienia na niej tych artykułów przemysłu krajowego, które mogą być z korzyścią do Rumunii wywożone, udał się do Izby handlowej, do Towarzystwa akcyjnego handlowego i do Towarzystwa kupców i przemysłowców, celem zorganizowania wspólnej akcyi co do obesłania wystawy bukaresztenskiej. — Od odpowiedzi towarzystw i przemysłowców, zapytanych w tej mierze, zależeć będzie, czy zamiar przyjdzie do skutku.

Na tory praktycznego wykonania wprowadzono urządzenie nieustającej Wystawy wzorów przemysłu krajowego we Lwowie i omówiono zasadnicze punkta organizacyi tej wystawy. — Jestto mianowicie i dla producentów i dla konsumentów rzeczą nieobojętną, aby mieli zawsze przed oczami próby wyrobów przemysłu krajowego, celem przekonania się o ich jakości i rodzajach, oraz cenniki; wielu bowiem jest takich, którzy w poczuciu obywatelskiego obowiązku pragnęliby się w wyroby krajowe zaopatrywać, lecz poprostu nie wiedzą, gdzie się o nie udać. — Potrzebie tej ma uczynić zadość nieustająca wystawa wzorów. Skoro szczegółowy jej regulamin zostanie wypracowany, przystąpi Towarzystwo natychmiast do urządzenia i otwarcia wystawy wzorów.

Wdrożono rokowania co do wydawnictwa peryodycznego, obejmującego w najszerszym zakresie sprawy przemysłu, sztuki zastosowanej do przemysłu, technologii, szkolnictwa zawodowego, i t, d. Prawdopodobnie za wpływem Komitetu wykonawczego Towarzystwa przyjdzie w tej mierze do współdziałania pomiędzy Muzeum przemysłowem we Lwowie , Komisyą kraj. dla spraw przemysłowych, Towarzystwem politechnicznem lwowskiem i Towarzystwem zachęty przemysłu kraj.

Niemniej ważną sprawą jest skierowanie ku Galicyi usiłowań ministerstwa w rozszerzaniu małych motorów i maszyn robotniczych najnowszej konstrukcyi i udzielania ich do użytku drobniejszym przemysłowcom i korporacyom. — I tę zatem sprawę, w połączeniu z popularnemi wykładami o korzyściach użycia takich maszyn, wziął Komitet wykonawczy Towarzystwa zachęty przemysłu kraj. pod rozwagę i poczynił kroki, ażeby sprawa ta praktycznie ujętą i w możliwe najkrótszym czasie do celu doprowadzoną zosała. —' Do Towarzystwa zgłaszają się ciągle nowo przystępujący członkowie. Na członków założycieli, którzy składają raz na zawsze 100 złr. a. w. przystąpili świeżo i uiścili wkładkę: Drukarnia związkowa we Lwowie, Maurycy Kurkowski ze Schodnicy, Leon Bratkowski we Lwowie, Andrzej hr. Potocki w Krzeszowicach, Władysław hr. Zamoyski w Zakopanem, Mościski i Palac w Schodnicy, Filia zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu we Lwowie, Rada powiatowa w Borszczowie.

Suma wkładek, uiszczonych dotąd na rzecz Towarzystwa wynosi 4033 złr. Pożądanem jest szybsze i liczniejsze zapisywanie się samychże przemysłowców i rękodzielników do Towyrzystwa, boć przecie ich to głównie interes ma Towarzystwo na oku, a niska wkładka członka zwyczajnego, wynosząca 4 złr. a. w, rocznie umożliwia i małemu rękodzielnikowi poniesienie tej skromnej ofiary na rzecz wspólnego dobra.

Zapisy na członków i wkładki przyjmuje p. Julian Szayer, skarbnik Towarzystwa (ul. Karola Ludwika L. 3.) we Lwowie.

Odpisywanie prestacyj szkolnych.

Od pewnego czasu pojawiały się zażalenia gmin, o nawet w Sejmie podniesiono, że prestacye na płace nauczycieli bywają ściągane od stron konkurujących do utrzymania szkoły ludowej także w czasie, gdy posada nauczyciela jest opróżnioną. Celem zapobieżenia podobnym zażaleniom na przyszłość, postanowiła Rada Szk. krajowa jeszcze na mocy ustawy dawniejszej z roku 1889, aby Rady Szkolne okręgowe wszelkie opróżnione posady nauczycielskie utrzymywały zawsze w dokładnej ewidencyi i po upływie trzech miesięcy od czasu opróżnienia, to jest po potrąceniu interkalarnej należytości dla krajowego funduszu szkolnego emerytalnego, zarządzały wstrzymanie dalszego poboru prestacyj na płace nauczycieli od stron konkurencyjnych, aż do dnia ponownego obsadzenia opróżnionej posady, o czem interesowane strony mają być zawiadomione. Ewentualny zwrot nadpłaconych prestacyj, o ile nie zostanie użyty na pokrycie zaległej prestacyi za czas ubiegły, może Rada Szkolna okręgowa na żądanie tych stron zaasygnować w gotówce z funduszu szkolnego okręgowego, w przeciwnym zaś razie ma być nadpłacona kwota użytą na rachunki przyszłej faktycznej należytości. Dopiero po ponownem obsadzeniu posady należy od dnia zaasygnowania płacy nauczycielowi zarządzić ponownie przypis i pobór prestacyj od stron konkurencyjnych.

Przepisy rozporządzenia Rady Szkolnej kraj. o ile się odnosiły do odpisania prestacyj stronom konkurencyjnym, mogą mieć zastosowanie właściwe tylko do szkół tylko o jednym nauczycielu etatowym i to tylko wtedy, gdy nie ma w tej szkole nauczyciela nadetatowego, w szkołach bowiem dwu i więcejklasowych mogłyby te postanowienia być zastosowane dopiero wtedy, gdyby wszystkie posady nauczycielskie równocześnie opróżnione były, czego przypuścić niepodobna.

Na podstawie nowej ustawy krajowej o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych z r. 1894 przypis prestacyj należy do Wydziału krajowego.

Rada Szkolna krajowa wydała przeto Radom Szkolnym okręgowym polecenie, ażeby celem zarządzenia odpisania prestacyj stron konkurencyjnych na płace nauczycieli w nieczynnych szkołach ludowych, udzieliły bezzwłocznie Wydziałowi krajowemu:

1. wykaz zorganizowanych szkół w tamtejszym okręgu, które mimo oznaczonego terminu dotychczas nie weszły jeszcze w życie;

2. wykaz szkół czasowo nieczynnych obecnie dłużej niż trzy miesiące i aby na przyszłość również donosiły Wydziałowi krajowemu, jeżeli które szkoły będą nieczynne dłużej niż 3 miesiące, gdzie zatem należy się stronom zwrot prestacyj na płace nauczycieli, po odtrąceniu trzymiesięcznej interkalarnej należytości.

LISTY z KRAJU.

Wojnicz.

W dniu 29. kwietnia b. r. stało się miasteczko Wojnicz pastwą płomieni, które pochłonęły 118 zabudowań, przeważnie do ubogich mieszczan należących.

Pożar wybuchł w południowej części rynku w realności p. Królikiewicza, o godzine 3. kwadranse na drugą po południu. Ogień podsycany silnym wichrem ogarnął w ciągu 10. minut sąsiednie budynki. Ludność miejscowa przerażona tym wypadkiem, stała się prawie bezradną i wodząc zrozpaczonym wzrokiem po morzu płomieni, nie wiele tłumiła pożar.

Na domiar złego straż ochotnicza pożarna dla niewiadomych przyczyn rozwiązaną została i to było główném powodem całego nieszczęścia, inaczej istniejąca straż mogłaby w pierwszej chwili stłumić ogień w zarodku. Powinno to być nauczką dla innych urzędów gminnych, aby niedopuszczały do rozwiązania straży ochotniczej.

Po odebraniu telegraficznej wiadomości o pożarze Wojnicza przybyła pierwsza straż z Tarnowa z pomocą o liczbie 20 członków, z jedno czterokołową sikawką i jednym beczkowozem, pod komendą naczelnika p. Jamrowicza, zrobiwszy 14 kilom. w przeciągu niecałej godziny, i zajęła się energicznie akcyą ratunkową.

Wskutek nadzwyczajnych wysiłków zdołała ta straż zlokalizować pożar i ocalić wiele domów, nie dopuszczając ognia do rynku. O godzinie 10. w nocy zajęła drugie stanowisko w kamienicy p. Jordana i tam przy pomocy straży z Zakliczyna, Brzeska i Okocima udało się jej ocalić magazyn spirytusu. Straż tarnowska odjechała drugiego dnia o 7. rano, zaś inne straże nad ranem. Straty są olbrzymie, a tem dotkliwsze, że zgorzałe realności tylko w bardzo małej części były asekurowane.

Składając publiczne podziękowanie dla straży tarnowskiej, która pierwsza przybyła do pożaru i pracowała z dwoma sikawkami z całem poświęceniem oraz strażom Zakliczyna, Brzeska i Okocima — pozwalamy sobie zwrócić uwagę naszej reprezentacyi krajowej, która przeznacza krocie a nawet miliony na różne mniej użyteczne cele, a straże ochotnicze traktuje po macoszemu, aby w przyszłości lepszą opieką otaczała tak pożyteczną instytucyę i udzielała jej potrzebnych funduszów.

Dodajemy nadto, iż wobec tego, że ogólna czyli przymusowa asekuracya do skutku dotąd nie przyszła, należy koniecznie ubezpieczyć członków straży kosztem kraju, zasilać straż w konieczne fundusze, popierać jej cele, a wówczas i nieszczęścia, które dzisiaj w jednej chwili niszczą mienie tysięcy biednych właścicieli — nie będą tak groźne jak obecnie.

Żywiec.

Przebiegli synowie pokolenia Judy, przeróżnych używali środków, aby nasz uroczy zakątek zagarnąć w swoje panowanie, atoli nigdy im to udać się nie mogło, bo mieszczanie żywieccy zawsze załatwiają kwestyę semicką doraźnie.

Mieszczanie tutejsi nieraz już krwią obficie przepłacili tę obronę swojej wiary i narodowości, atoli żyda nigdy nie wpuścili do miasta i jeszcze żaden żyd w Żywcu nie urodził się.

Wprawdzie zabobonni żydkowie usiłowali raz spowodować w Żywcu urodziny żydowskie drogą tajną, w odludnym domku, na końcu miasta położonym i przynieśli do niego żydówkę tuż przed rozwiązaniem, atoli czujni na wszystko żywczanie dowiedziawszy się o tem, odnieśli żydówkę wśród połogu za miasto, a nowy mesyasz żydowski ujrzał światło dzienne na drodze, we wsi pod lasem.

Jeżeli zaś czasem zdarzało się, że fungował w Żywcu czasowo jaki urzędnik mojżeszowego wyznania, to mieszkał zawsze za miastem, we wsi Zabłocie, chociażby nawet był tak godnym człowiekiem, jak sędzia Drobner, obecnie do Krakowa przeniesiony, który nie chciał narażać swego stanowiska i drażnić ludności miejscowej, co mu zawsze jako takt i wyrozumiałość z wdzięcznością przyznawano.

Dopiero z początkiem maja b. r. zawitał do Żywca izraelita, w postaci kandydata adwokackiego ze wsi Zabłocia. Ten bohater jerychoński postanowił bądź co bądź zamieszkać w Żywcu i nie przyznając się wcale do rasy semickiej, wynajął mieszkanie w najludnieiszej ulicy, tuż przy rynku położonej, które zajął z całą bezczelnością w dzień św. Floryana, patrona miejscowych chrześcian.

Zacny burmistrz tutejszy, rejent Sądecki, starał się temu pankowi wytłomaczyć, aby się niepotrzebnie nie narażał, kiedy jego chlebodawca ma kancelaryę

adwokacką na Zabłociu, atoli pan koncypient z właściwą swemu pokoleniu arogancyą odpowiedział, że będzie mieszkał w Żywcu, i że niczego się nie boi.

Ba, zaledwie gruchnęła wieść po mieście, że się żydek usadowił na Krakowskiej ulicy i że dobrowolnie wynieść się nie chce, ruszyły nieprzejrzane tłumy ludu, powyrzucały wszystkie sprzęty odważnego bohatera, zaś właścicielowi domu za to, że zdradził sprawę religijną i narodową, przyjąwszy żyda na mieszkanie, wytłukli szyby, powybijali ramy okien, i omal całego domu z ziemią nie zrównali.

Rozumie się, że pan koncypient drapnął przed tym doraźnym wyrokiem, którego był pewny, a nawet może z radością go wyczekiwał — sądząc, że na nim można zrobić dobry interesik.

Zapomina atoli nasz bohater, ile nieszczęścia mógł sprowadzić tym nierozważnym krokiem, że narażał nie tylko siebie ale także i swoich współwyznawców w Zabłociu na nieprzewidziane dzisiaj przykrości.

Radzimy też panom żydkom ze Zabłocia i ich mecenasowi, aby celem podtrzymania dotychczasowych dobrych sąsiedzkich ze Żywcem stosunków, zechcieli swego pana koncypienta wysłać chociażby do Brodów, bo obecnie tylko taktowi i roztropności posterunku Żandarmeryi zawdzięczyć należy, iż nie przyszło do rozlewu krwi i nieobliczonych stąd następstw.

(Przeciwko panu koncypientowi prowadzone jest śledztwo o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego z §. 65 uk. i występek z §. 300 i 301 uk. *Przyp. Red.)*

Bochnia.

Wiele korespondencyi wypływa z naszego miasta, ale wszystkie były dotąd ogólnego znaczenia. Nam zaś rozchodzić się winno, aby oprócz rzeczy pięknych podnosić i niepiękne, lecz za to donioślejszej wartości. Żeby się więc nie powtarzać, przytoczę to, co pisał już „Głos Narodu“ a mianowicie:

Mieszczaństwo i klasa inteligentna kupuje wszystko w handlach żydowskich, mimo, że jeszcze istnieje 5 firm chrześciańskich rzetelnych, jak: Michnik, Bulsiewicz, Górski i t. d., a oprócz tego sklep spożywczy salinarny, który zasługuje także na poparcie. Niestety, żaden z obywateli tutejszych nie zwraca na to uwagi, że żyd w handlach chrześciańskich nic w Bochni nie kupuje, więc za cóż jego wspierać? *Tak dalej być nie powinno*; podobnem bowiem podawaniem ręki żydom obywatelstwo bocheńskie przyczynia się świadomie do wzmacniania niebezpiecznego żywiołu, co jest czynem bardzo niepatryotycznym, zwłaszcza, że narodowość żydowska wstydzi się już mówić po polsku i na każdym kroku nam urąga. Za przykład niech posłuży fakt, że podczas targu w Bochni w dniu 2. maja przy kupnie siana dwie żydówki tak pobiły włościanina, że ten w 5 minut umarł. — Potrzeba chrześciańskiego handlu galanteryjnego daje się w Bochni bardzo odczuwać, bo jedyny handel tego rodzaju, jaki był, znikł co prawda przez lekkomyślne jego prowadzenie, ale nowy kupiec, byle oszczędny, pracowity i uczciwy, ma widoki bardzo dobrego powodzenia.

W dniu 20. kwietnia b. r. — tak pisze ów korespondent „Głosu Narodu“ — przysłuchiwałem się w roli widza wymiarowi gruntów pod budowę koszar dla 13 batalionu strzelców, stacyonowanych w Bochni. Wojskowość wybrała miejsce przy stacyi kolejowej, obok młyna parowego solnego. Komisya szacunkowa odważyła się ocenić wartość gruntów pod ową budowę *na 70 ct. za sążeń kwadratowy*. Panowie z komisyi złożyli tem dowód zupełnej nieznajomości tutejszych stosunków, odmierzone bowiem grunta stanowią plac handlowy obok kolei, którego wartość może w niedługim czasie stanowić cenę 5 złr. i wyżej za sążeń kw. Gmina miasta Bochni, jako właścicielka obszarów ziemi, może sobie na taki zbytek pozwolić, ale czy skarb powinien w taki sposób korzystać?

Analogiczne postępowanie komisyi szacunkowej wydarzyło się już raz w Bochni. Lat temu kilka, biednemu górnikowi, obarczonemu kilkorgiem dzieci, zabrano kilkaset sążni kwadrat. ogrodu na wysyp ziemi z szybu. Zważ, czytelniku, że do skarbu wysyła się z Bochni po 100.000 złr. miesięcznie za sprzedaną sól, a tego biedaka zniewolono do sprzedaży kawałka ogrodu i za jego własność wypłacono mu, wskutek najniesłuszniejszego oszacowania, *po 30 ct. za sążeń kwadrztowy.* Człowiek to uległy i biedny, nie umiał się bronić.

Czyżby tak samo miało stać się i w teraźniejszym wypadku? Czyż właściciele placu dostaną w rzeczy samej po 70 ct. za sążeń placu, który wart najmniej 3 złr.? Spodziewamy się, że władza wyższa wglądnie w tę rzecz i nie pozwoli nikogo skrzywdzić. O to gorąco ją prosimy.

(W pierwszym rzędzie powołaną władzą do czuwania nad gospodarką majątkiem miejskim, jest Rada powiatowa. Tam też wnieść powinno grono obywateli przedstawienie w tej sprawie i zażądać ponownego oszacowania gruntów. *Przyp. Red.*)

Jakie widoki ma narodowość polska w Białej?

Większość mieszkańców w Białej tworzą Polacy, bo jest ich najmniej 75%. Dzięki atoli obecnej ustawie wyborczej i trzem kuryom miejskim, nie mają w żadnem kole większości.

Wyjątek stanowi dotąd koło pierwsze, w którem dzięki liczniejszej inteligencyi, zamieszkującej Białę, mają Polacy o jeden głos więcej, a zatem przy wyborach gminnych przynajmniej w tem kole zwyciężyć powinni,

Cóż atoli robi obecna niemiecka Rada miejska w Białej? Oto, aby na wszelki wypadek zabezpieczyć sobie większość w kole pierwszem, postanowiła poufnie zamianować sześciu honorowych obywateli, naturalnie samych Niemców, przez co Polacy nawet w pierwszem kole wyborczem przegłosowani zostaną!

Do takich to celów służą na kresach obywatelstwa honorowe! Żywioł polski może podnieść na kresach od jednego razu tylko powszechne prawo wyborcze, a co najmniej taka tegoż prawa reforma, którąby słusznym żądaniom większości absolutnie zadosyć uczynić mogła.

Praca przez szkoły jest bardzo piękną i doniosłą, atoli w przyszłości. Sama szkoła bez poprawy stosunków reformy wyborczej nie wiele dokaże, bo kto w dzisiejszych czasach ma siłę, ten ma prawo zarazem.

Jak zaś pojmują prawo, słuszność i równouprawnienie Niemcy bialscy — najlepszym dowodem nazwy ulic, pisane tylko po niemiecku, choć wszędzie na ulicach, placach i rynkach gwara polska się rozlega.

Przegląd polityczny.

Wiedeń.

W Izbie poselskiej wlecze się ospale i przy próżnych ławkach rozprawa nad reformą podatkową. Załatwiono bez uwzględnienia nawet najsłuszniejszych poprawek, przeszło 200 paragrafów. Na nic przydały się najznakomitsze mowy i wypracowania, bo przez cały ciąg obrad pustki w Izbie.

Po Zielonych Świątkach nastąpi dyskusya nad planem finansowym, który znajdzie z pewnością wielu przeciwników. Równocześnie komisya podatkowa zająć się ma sprawą rewizyi katastru podatku gruntowego.

Burzliwą była również rozprawa przy projekcie podwyższenia taryfy osobowej na kolejach państwowych.

W komisyi administracyjnej rozpoczęła się w ostatnich dniach z. m. szczegółowa dyskusya nad ustawą o swojszczyźnie.

Z reformą wyborczą idzie także bardzo ciężko. Obecnie poseł Rutowski podjął się wypracowania projektu dla reformy wyborczej, z czego Koło polskie bardzo jest niezadowolone. Wiele wrzawy i domysłów sprowadziło ustąpienie hr. Kalnokyego a jeszcze więcej nadanie tego urzędu hr. Gołuchowskiemu. Pomijając opinię dzienników w państwie i zagranicą, podnieść należy tę okoliczność, że hr. Gołuchowski jest pierwszym Polakiem, którego powołano do kierowania sprawami zagranicznemi monarchii.

Węgrom nominacya ta nie na rękę, albowiem spodziewali się, iż miejsce hr. Kalnokyego zajmie Kallay, minister dla Bośnii i Hercogowiny. Wiadomo, że hr. Gołuchowski mianowany został z polecenia swego poprzednika, co dowodzi najlepiej, że era Gołuchowskiego będzie dalszym ciągiem ery Kalnokyego.

Węgry.

Węgierska Izba panów odrzuciła §. 22. ustawy o wolnem wykonywaniu religii wedle którego wyznanie każdego rodzaju religii ma być w kraju dozwolone, a który właściwie dąży do zaprowadzenia bezreligijności. Przy obradach na tym §. nieomieszkał ks. prymas węgierski Vaszary wziąć w obronę nuncyusza papieskiego Agliardi'ego, i zaznaczył, że Ojciec św. ma prawo wywierać swój wpływ na katolików w rzeczach wiary, i wywarł go tym razem przez swego nuncyusza, który ani myślał mięszać się do spraw wewnętrznych kraju, jak to przedstawić chcieli zwolennicy żydowscy. Sejm węgierski zakończył swoje prace w dniu 31. maja — a otwartym będzie dopiero w drugiej połowie września.

W północnej części Węgier nastąpiło oberwanie chmur, które zrządziło bardzo znaczne szkody. Woda zalała znaczne przestrzenie pól rolnych, niszcząc zasiewy, drogi i mosty.

Królestwo Polskie.

Rząd rosyjski zaprowadzić ma ważną reformę na polu szkolnictwa w Królestwie Polskiem, mianowicie: progimnazya (t. j. cztery pierwsze klasy gimn.) mają być zniesione, a na ich miejsce mają być pozakładane w kraju szkoły fachowe i rzemieślnicze. I tak: W Warszawie mają być założone: szkoła handlowa i szkoła techniczna z dwoma wydziałami t. j. mechanicznym i budowniczym, w Maryampolu ma być niższa szkoła rolnicza, w Końskiej Woli szkoła techniczno-górnicza, w Łodzi techniczno-przemysłowa. Na utrzymanie nowych szkół rząd asygnować będzie 230 tysięcy rubli rocznie. Wprowadzenie w życie tej reformy nastąpić ma zaraz po wakacyach.

Trzeba bowiem wiedzieć, że Polacy nie mają w Królestwie przystępu do karyery urzędniczej, i ta właśnie okoliczność skłoniła rząd do skierowania młodzieży na drogę zajęć rzemieślniczych i techniczno-przemysłowych, aby tem łatwiej przeprowadzić rusyfikacyę i usunąć polaków ze służby państwowej. Pomimo to, dzienniki rosyjskie niezadowolone są z owej reformy, dlaczego — odgadnąć bardzo łatwo.

Niemcy.

Ustawa przewrotowa odrzuconą została, a takiegoż losu doznała ustawa o podwyższeniu podatku od tytoniu. Rząd pruski nie wie obecnie co czynić. Prawdopodobnie rząd na przyszłej sesyi przedstawi nowe projekta, chociażby nawet w łagodniejszej formie — mimo to zmierzające przeciw dążnościom socyalno-rewolucyjnym.

Pruska Izba deputowanych uchwaliła po krótkich rozprawach wniosek, żądający *międzynarodowego* uregulowania waluty na zasadzie międzynarodowego bimetalizmu.

Ks. Bismark przyjmuje dotąd jeszcze różne deputacye. W ubiegłym tygodniu zjawiły się u niego kobiety

niemieckie ze Śląska. Podziękowawszy im za podarki i hołdy, zachęcał je, aby brały więcej udziału w polityce, a zwłaszcza w wyborach, naówczas rezultat będzie zawsze dla rządu korzystny.

Francya.

Prezydent ministrów Ribo, przybył na otwarcie wystawy handlowej w mieście Bordeaux (Bordo), gdzie wypowiedział mowę, w której dowodził, że teraz we Francyi panuje największy spokój i porządek. Ostatnie wiadomości, nadeszłe z Madagaskaru donoszą, że wojna skończy się wkrótce z korzyścią dla Francyi.

Belgia.

Niespodziewanie wybuchło tutaj przesilenie ministeryalne, którego ofiarą padł minister spraw zewnętrznych. Łatwo jednak i cały gabinet może uledz temu samemu losowi. Powodem tego przesilenia jest uchwała parlamentu, która odrzuciła przedłożenie rządowe o aneksyę państwa Kongo.

Włochy.

W Rzymie panuje obecnie ożywione życie, gdyż wciąż przybywają pielgrzymi z różnych stron świata, aby złożyć hołdy Ojcu św. Było tu 200 pielgrzymów bawarskich, 80 pielgrzymów polskich, a nawet liczna gromada pielgrzymów z Kanady (w Ameryce). Z powodu Zielonych Świątek, Ojciec św. zamierza wydać nową encyklikę do ludów katolickich.

W dniu 8 czerwca odbędą się we Włoszech wybory posłów, skutkiem czego wre w całym kraju ruch wyborczy. Różne stronnictwa popierają swoich kandydatów, pragnąc im zjednać jak największą liczbę głosów.

Z aktów złożonych przez posła Giolitti'ego przeciw Crispiemu wyłoniło się wiele nowych a skandalicznych szczegółów dotyczących przywatnego życia Crispiego. Z listów i weksli okazuje się, że Crispi wybrał z banku narodowego i rzymskiego blisko półtora miliona franków.

Serbia.

Królowa Natalia wróciła do Belgradu, gdzie powitaną została przez króla (syna) ministrów, jenerałów i posłów. Główny minister Kristicz wygłosił stosowną mowę. Przypuszczają, że królowa będzie teraz wywierała wpływ na swego syna i na rząd Serbski. Spodziewają się, że w Serbii przyjdzie znowu do pewnych zmian, a według wszelkiego prawdopodobieństwa objąć ma ster rządu inne stronnictwo.

Rumunia.

Rząd rumuński wyda w krótkim czasie trzy miliony franków na wzmocnienie rumuńskich twierdz i na kupno nowych armat. Wszystko to znaczy najlepiej o wartości pokoju europejskiego.

Bułgarya.

Prefekt policyi wydał okólnik, wzywający władze policyjne kraju, aby nie dozwoliły Stambułowi przekroczyć granicy, gdyż nie wydano mu paszportu.

Chiny.

Cesarz chiński wydał manifest własnoręczny, w którym usprawiedliwia zawarcie pokoju. W nim mówi on — że wodzowie okazali się niezdolni, ponieważ zamiast wojska mieli hołotę. Manifest kończy się wezwaniem aby ludność przyczyniła się do wykorzenienia nadużyć panujących w Chinach. Armia musi być zreorganizowaną a dochody uregulowane.

KRONIKA POWSZECHNA.

Aż do skutku! Właściciele realności przy ulicy Matejki, oraz ulicy ku przystankowi (poza kryminałem) ulicy przekątnej (z Jagielońskiej do Kościuszki) wołają o uporządkowanie przejścia.

W najbliższej przyszłości podamy opis, w jaki to sposób bierze się nasz urząd budowniczy do przeprowadzenia regulacyi ul. Matejkowskiej. Miasto opłaca dwóch urzędników technicznych — a w zamian nie ma żadnego śladu ich roboty. Dłużej cierpieć nie będziemy!

Pod adresem p. prezydenta Sądu Obw. w Nowym Sączu. Dnia 12 z. m. tj. w 4tą niedzielę po Wielkiejnocy przed południem spotkaliśmy sporą gromadę aresztantów obojej płci, idących z roboty. Jak nas później powiadomiono, ludzie ci (sami chrześcianie) użyci byli w tym dniu **do mycia podłóg w budynku sądowym!** Wobec tego zmuszeni jesteśmy zapytać p. prezydenta, kto upoważnił tut. Zarząd więźni do wykonania owej roboty w wspomnianą niedzielę? Jak pogodzić ten fakt z najnowszą ustawą o święceniu niedziel i świąt uroczystych zważywszy, iż w najbliższej przyszłości karani będą ludzie za przekroczenie przepisów o święceniu niedziel i świąt uroczystych?

Rozdzielenie pożyczek dla pogorzelców Nowego Sącza wywołało straszne oburzenie między wyczekującymi na zapowiedziany zasiłek. (Szerzej w przyszłym numerze)

Ruch osobowy i towarowy na kolejach państwowych. Według ostatniego wykazu gen. Dyrekcyi kolei państw. przewieziono w miesiącu kwietniu b. r. na wszystkich liniach własnych i w zarządzie k. p. pozostających ogółem osób: 3,218.008; ton towarów, 2,017.533 Dochód z przewozu osób i pakunków wyniósł: 1,887.200 złr.; z przewozu towarów 5,084.870 złr., czyli ogółem 6,972.080 złr.

Ogólny dochód w miesiącu kwietniu r. 1894 wyniósł 6,928.962 złr.

W porównaniu z miesiącem kwietniem r. ubiegłego, wykazuje dochód w miesiącu kwietniu roku bieżącego *zwyżkę o 44.108.*

Święcenie niedzieli w Podgórzu. Czytamy w „Głosie Narodu“: W całem państwie austryackiem, a więc i w królestwach Galicyi i Lodomeryi wraz W. Ks. Krakowskiem, obowiązuje już od dnia 5 maja b. r. ustawa

o odpoczynku niedzielnym. W stolicach obu a prawdopodobnie we wszystkich miastach i miasteczkach ustawa weszła w żyie — tylko nie w Podgórzu, mieście leżącem tuż obok Krakowa. Ani magistrat podgórski, ani starostwo w Wieliczce nie wydało dotąd żadnego rozporządzenia w tym względzie i wszystko idzie po staremu. Pośpiech urzędowy, co się zowie! W interesie kupców i pomocników handlowych, którym po całotygodniowej ciężkiej pracy należy się odpoczynek, dalej w interesie poszanowania ustaw, zwracamy na ten anormalny stan uwag naszych władz, które winny temu zapobiedz.

Nowa klęska dla kraju. Rząd niemiecki wzbronił wywozu bydła rogatego do Niemiec Igo obszaru zamkniętego z powodu zarazy płucnej, obejmującego powiaty: Żywiec, Biała, Chrzanów, Wadowice, Kraków, Wieliczka, Myślenice, Bochnia, Limanowa, Nowy Targ, Nowy Sącz, Brzesko, Dąbrowa, Tarnów, Grzybów i miasto Kraków.

Czwarta klasa. Na kolejach warszawsko-wiedeńskiej i terespolskiej, zaczęły kursować wagony czwartej klasy. Dla ludności uboższej znaczne udogodnienia, bo jakkolwiek jazda tymi wagonami jest bardziej uciążliwą, ale cena za przejazd prawie o połowę mniejsza. Czy nie należałoby też pomyśleć u nas o zaprowadzeniu czwartej klasy?

Taksy wojskowe wedle zapewnienia ministra skarbu hr. Plenera zostaną niebawem zreformowane. Minister przyrzekł komisyi budżetowej, że w niedługim czasie odnośny projekt Izbie przedłożony zostanie.

Utonął w kałuży! Czytamy w dziennikach lwowskich: Dnia 15 z. m. po południu wpadł do kałuży na polach w pobliżu realności 3. przy ulicy na Błonie *we Lwowie* chłopak 8letni Adam Hegedüss, syn konduktora kolejowego — i utonął!

Co raz to lepiej! W zeszłym miesiącu zaaresztowała żandarmerya rosyjska ks. Przeździeckiego ze Zgromadzenia OO. Paulinów na Jasnej Górze i pod silną eskortą kozaków zabrała go do Warszawy. Powód dotąd niewiadomy.

Fryzyerzy lwowscy uchwalili postarać się u władz o zaprowadzenie odpoczynku niedzielnego. Pomimo, że odpoczynek byłby bardzo ograniczony, gdyż wedle powziętej decyzyi ma polegać na zamykaniu sklepów dopiero o godz. 4 po południu, a nadto wyłączono zupełnie 4 miesiące w roku t. j. grudzień, styczeń, luty i marzec, na 73 głosujących, 31 oświadczyło się przeciw zaprowadzeniu odpoczynku.

Towarzystwo Rodzina liczy 600 członków i przeszło 50.000 złr. majątku. Prezesem Towarzystwa na walnem zgromadzeniu, które odbyło się dnia 12. b. m. w Gródku wybrano ponownie p. Czarkowskiego.

Trzęsienia ziemi. w Lublanie powtarzają się ciągle wyrządzając coraz to nowe szkody.

Nie udało się! Lat temu 10, we wrześniu r. 1885 cech zbiorowy rękodzielniczy w Wieliczce wydał pewnemu żydowi poświadczenie na stemplu i pieczęcią cechową opatrzone, mocą którego ten żydek uznany został majstrem szklarskim i p o k o s t o w n i k i e m. Po latach 10 żydek, lubo się nigdy nie uczył malarstwa pokojowego zapragnął zostać z pokostownika, ot jak to mówią, psim swędem, „malarzem pokojowym“. Przypatrzył się tedy owemu poświadczeniu cechowemu i w mądrej swej głowie sposób łatwy obmyślił. Scyzorykiem wyskrobał wyraz „pokostownik“ i już chcał wpisać w to miejsce „malarz“, gdy w tem przypomniał sobie, iż odmienne pismo na ostęplowanym dokumencie musiałoby się stać przeszkodą w wydaniu mu karty przemysłowej; że mu zaś szło tylko o tę kartę, przeto wyszukał owego członka cechu wielickiego, który mu przed laty dziesięciu napisał poświadczenie i udawszy się wprost do niego, prosił, aby mu tenże dopisał w próżnem miejscu tylko dwa wyrazy: „m a l a r z p o k o j o w y“. Chrześcianin jednak spostrzegł się na szwindlu żydowskim, papier bowiem wziąwszy do światła, przekonał się o wyskrobaniu nożem wyrazu „pokostownik“ A fein kepełe, ten żydek! Dokument cechowy, który chciał sfałszować, mieliśmy sposobność oglądać własnemi oczyma (Głos Narodu).

Stan zasiewów. Cała wschodnia część kraju będzie miała z bardzo małymi wyjątkami zupełny nieurodzaj w życie i pszenicy. Gdziekolwiek okiem sięgnąć, wszędzie czarno, zaledwo tu i ówdzie jaki grzebiet na łanie się zieleni jakby świadectwo, że tu była siana pszenica lub żyto. Nielepiej wygląda na łąkach lub koniczyskach, porytych jeszcze na dobitek przez myszy. Co będzie z zasiewów jarych, dziś trudno coś orzec. Rzucone późno w wysuszoną ziemię czekają z upragnieniem deszczu, a od jego wczesnego wydatniego opadu zależeć będzie, czy posiane ziarna zejdą i jak zejdą.

Nie lepiej się ma rzecz i na Pokuciu. Żyto zupełnie nie dopisało, wiele go przeorano, a to, co pozostało, wygląda z każdym dniem gorzej. Pszenica również nie przedstawia się dobrze. Posiane owsy, jęczmiona · mieszanki wskutek długotrwałej posuchy i ciągłych wschodnich wiatrów zaledwie zaczynają wschodzić. Jeżeli posucha potrwa dalej, wówczas i późniejsze deszcze nie poprawią mizernego stanu. I znów nastanie rok ubogi w słomę i paszę dla bydła, które przy braku zielonej paszy będzie musiało spory czas stać na stajni. A że tego bydła na stajni nie ma już czem karmić, wielu gospodarzy zmniejsza jego stan i sprzedaje po cenach znacznie niższych, jak z końcem zimy (Rol.)

Wielki pożar nawiedził aż pięć miasteczek w kraju: Strzyżów, Sędziszów, Ulanów, Żydaczów i Komarno.

Nowe sądy powiatowe w Galicyi będą utrworzone w Ottynii, Bołszowcach, Podwołoszczyskach, Chyrowie i Pomorzanach.

Lwowskim biskupem sufraganem mianowany został ks. kanonik Józef Weber.

Takich więcej! Członek Rady powiatowej w Samborze p. Baraniecki na posiedzeniu dnia 27. kwietnia, przy debacie nad budżetem drogowym postawił do przewodniczącego interpelacyę tej treści: 1) Ile wynosił kosztorys budowy drogi Samborsko-Mościskiej?, 2) Ile pod koniec roku 1894 na budowę tej drogi wyłożono? 3) Ile Wydział kraj. tytułem subwencyi na budowę tej drogi pod koniec r. 1894 wypłacił? 4) Na jakiej podstawie wypłacono inżynierowi drogowemu dyety przy budowie tej drogi i ile wypłacono mu tym tytułem pod koniec r. 1894? 5) Na jakiej podstawie wypłacono dróżnikom użytym do nadzoru budowy tej drogi osobne wynadgrodzenie dzienne jak innym robotnikom? 6) Dla czego do wypłaty tych dyet i wynadgrodzeń dziennych nie zażądano upoważnienia Rady pow. i wreszcie 7) Czy inżynier uskutecznia objazdy peryodyczne wszystkich dróg gminnych w terminach regulaminem służbowym ustanowionych, a w takim razie czy przedstawia za każdym objazdem Wydziałowi pow. swoje spostrzeżenia?

Gdyby tak w każdej Radzie powiatowej znalazł się chociaż jeden członek podobny do p. B. — z pewnością lepszy wygląd miałyby nasze drogi!

Podwyzszenie taryfy osobowej dla bliższych odległości (od 1 do 100 klm.) wynosi dla III klasy 40% dla II klasy 20% — a dla I *tylko 13½%*!! Mianowicie dotychczasowa taryfa przy odległości 1 do 100 klm. wynosi w I klasie jednego centa od kilometra, w II klasie 2 centy, a III klasie 3 centy. Obecnie taryfa wynosić będzie od kilometra w III klasie $1^4/_{10}$ ct. w II klasie $2^4/_{10}$ ct. i w III klasie $3^4/_{10}$ ct. To znaczy, że najbardziej dotkniętą będzie ludność najuboższa, podczas gdy klasy średnie zaledwie uczują te podwyższenia. I to wszystko dzieje się pod błogosławioną opieką naszego Koła polskiego!

Nowy minister. Hr. Agenor Gołuchowski jest synem byłego ministra austryackiego i namiestnika Galicyi. Urodził się on dnia 23 marca. 1849 r. liczy więc obecnie lat 46. Studya odbywał we Lwowie i poświęcił się następnie dyplomacyi. W r. 1872 mianowano do ambasady w Berlinie, gdzie zaawansował na sekretarza poselstwa. Następnie powołano go do ministerswa spraw zagranicznych i awansowano aż do radcy dworu. Jako radca legacyjny przebywał czas jakiś w Paryżu, a następnie od r. 1886 zajmował posadę ambasadora w Bukareszcie. Z posady tej ustąpił w r. 1893 z powodu, jakoby żonie jego nie służył (?) klimat Bukaresztu.

Niezwykłe poświęcenie. W z. m. wybuchł w nocy groźny pożar w Gródku przy Lwowie. Pomimo, że budynki stoją gęsto obok siebie, padły pastwą płomieni tylko 4 domy, słomą pokryte. W czasie, gdy straż zajęta była ratowaniem budynków, nagle dał się słyszeć rozpaczliwy okrzyk: „W gorejącej chacie słychać głosy ludzkie!“ Pan Zwoliński, instruktor straży ogniowej nie namyślając się długo, wskoczył przez okno do chaty, ale wskutek płomieni i dymu niczego tam nie spostrzegł; wyszedł tedy, aby odetchnąć, lecz zaraz ponownie wskoczył do chaty, a po chwili wyniósł dziewczynę, która, nie mogą umknąć z płomieni, schowała się pod piec; w tej samej chwili usłyszano znowu głos, wołający ratunku i p. Z. po raz trzeci z poświęceniem życia swojego wskoczył do chaty, w której już belki spalone spadały i wyratował chłopczyka 8-letniego. Chłopak ten, leżał skulony w kącie koło pieca. Takie poświęcenie zasługuje na publiczne uznanie. *„Głos Narodu“*.

Nasi przyjaciele. Cieszyńskie Stowarzyszenie pedagogiczne (Schulverein) zajęło nieprzychylne stanowisko przeciw wnioskowi postawionemu w radzie gminnej o zaprowadzenie obowiązkowej nauki języka polskiego w szkołach miejskich miasta Cieszyna. Stowarzyszenie oświadczyło się jednogłośnie przeciw zaprowadzeniu tej nauki w rezolucyi zawierającej siedm punktów i wyraziło oczekiwanie, że przewodniczący Stowarzyszenia będzie bronił zapatrywań Stowarzyszenia. Natomiast uchwalono na tem samem zgromadzeniu domagać się zaprowadzenia obowiązkowej nauki gimnastyki dla dziewcząt. Widoczna, że w pojęciu owych pedagodów więcej znaczy gimnastyka dla dziewcząt aniżeli język polski dla całego ślązkiego narodu.

P. Molin nadesłał do gazet galicyjskich obszerny list, dowodzący jaskrawie, że ze zmianą narodowości, nabrał także wrodzonej Germanom buty i bezczelności. Na poparcie tych słów wystarczy, jeżeli przytoczymy następujący list z pisma wynarodowionego „Polaka ze Szląska“. „Zmiany moich przekonań politycznych, t. j. pozbycia się mrzonek narodowych, wcale się nie wstydzę, ze względu na ogólne prawo rozwoju, któremu i ja fizycznie i umysłowo podlegam, tudzież ze względu na znaną zasadę filozoficzną, iż zmiana przekonania na lepsze nie oznacza człowieka chwiejnego, lecz mądrego“. Wszekie objaśnienia zbyteczne. Nadto przyznaje p. Molin w swym liście, iż pieniądze od p. Żółtowskiego w istocie pobierał — ale ani do wdzięczności się nie poczuwa, ani też nie myśli tych pieniędzy kiedykolwiek zwracać. Wreszcie uprasza, ażeby wszystkie pisma polskie to jego oświadczenie powtórzyły. A zatem czynimy zadośc życzeniu owego pasożyta.

Pojedynek. Dwie 20-letnie piękne dziewczęta, robotnice madryckiej fabryki cygar posprzeczawszy się o względy jednego mężczyzny, udały się do zamiejskiej gospody, gdzie zjadłszy razem obiad, zaryglowały drzwi i nagle rzuciły się na siebie z nożami. Przy tym kuchennym pojedynku zadały sobie tak ciężkie cięcia, że jedna zginęła na miejscu, druga zaś po kilku godzinach skonała.

Osobliwszy przywilej od niepamiętnych czasów posiada pewien właściciel realności przy ulicy Matejkowskiej w Nowym Sączu, który nie mając żadnego podwórza, postawił równo z domem do frontu ulicy obrzydliwy wychodek. Wstrętne nieczystości zatruwają powietrze, a policya nasza, chociaż tędy codzień przechodzi, nic nie widzi, i nic nie czuje.

Biali murzyni. Praktykanci wielu urzędów podatkowych w kraju naszym, którzy od przeszło półtora roku złożyli egzamina, pracują mimo to bezpłatnie, bo nie przyznano im dotąd nędznego adjutum! Wszakże i ci ludzie mają żołądki! Oszczędzanie na takich biedakach, woła o pomstę do Boga!

Druga niedziela po wejściu w życie ustawy o odpoczynku niedzielnym, była kubek w kubek podobna do pierwszej. Prawie wszyscy kupcy i przemysłowcy mieli swoje sklepy i warstaty pootwierane, a żydzi oddychają pełnemi piersiami i zacierają ręce z radości. Widocznie tym ludziom zdaje się, że ustawa ta tylko na żart została wydana, skoro w sposób demonstracyjny zachowują się tak, jak ustawa *zakazuje*. Przy takiem wykonaniu ustawy o święceniu niedzieli, robotnicy, którym ona miała ulgę przynieść, nic nie zyskują. Radzimy więc im, aby udali się do inspektora przemysłowego, może on poradzi co na to.

Loterya liczbowa ma być nareszcie zniesiona. Komisya budżetowa Izby posłów na posiedzeniu 8. z. m. uchwaliła rezolucyę z wezwaniem do rządu o zniesienie loteryi liczbowej. Plener oświadczył, że systematycznie zmniejszać będzie liczbę kolektur, by instytucya loteryjna powoli skonała. Co daj Boże, jak najrychlej!

Odkopanie kościotrupa. Pod l. 64 ul. Łyczakowska we Lwowie, na gruncie, będącym obecnie własnością Taubera, wydobyli robotnicy podczas kopania kościotrupa, który leżał pół metra głęboko pod powierzchnią ziemi. W miejscu tem stała dawniej szopa. Lekarz miejski, dr. Elektrowicz, skonstatował, że kościotrup ten leżał tam zakopany około 60 lat, a ze wzrostu kości osądził, że było to indywiduum, mogące mieć kilkanaście lat.

Z Karwiny na Szlązku. Nareszcie, po nieomal całym roku naprawiono szkody, które straszna eksplozya w kopalniach hr. Larischa wyrządziła, tak, że już na wszystkich szybach podjęto znowu prace. W szybie 19. znajduje się atoli do dziś dnia 150 trupów, których nie można stamtąd żadną miarą wydostać i które pewnie na zawsze tam pozotaną.

Nieszczęśliwy wypadek. W Pstrągowy koło Czudca w z m. swawola chłopaka stała się przyczyną smutnego wypadku. Na folwarku Piaseczyźnie jeden z fornali zostawił w południe wóz na pochyłości leżącej przed bramą. Dziesięcioletni chłopiec przechodząc po wyjściu ze szkoły tamtędy, pchnął silnie wóz, na którym właśnie bawiło się 3-letnie dziecko jednego z fornali. Wnet naturalnie straciło ono równowagę i spadło pod koło, które zatrzymało się dopiero na kości ciemieniowej, zadając zdaje się natychmiastową śmierć. Dopiero bowiem w jakiś czas, gdy przyszli zaprzęgać, spostrzeżono martwe ciało. Sprawca nieszczęścia przestraszony uciekł, nikomu nic nie powiedziawszy.

Koszta przyszłej wojny. Francuskie gazety wojskowe ogłaszają ciekawe obliczenie. według którego każdy dzień wojny kosztowałby w Francyi 9,922.000 franków, w Niemczech 9,733.000 franków, we Włoszech 6,201.000 franków. Gdyby wojna trwała 200 dni, wymienione państwa musiałyby na nią przygotować 7 miliardów franków.

Na rzecz gimnazyum cieszyńskiego urządzony został w z. m. festyn na Wysokim Zamku we Lwowie, który się powiódł doskonale i fundusze Macierzy zasili znaczną kwotą. Na Zamku były tłumy publiczności i pozostały tam do bardzo późnego wieczora, bawiąc się doskonale licznemi punktami pogramu, niż nowego wprawdzie, ale bardzo zręcznie przez aranżerów festynu zestawionego. Loterya fantowa, kosze szczęścia itp. gry bardzo wielu miały amatorów. Pod wieczór, ku niemałej zabawie pozostałych na festynie gości, oddział miejscowego teatru ludowego odegrał dwie sztuczki. Koncert muzyk i jednodniówka festynowa dopełniły udatnej całości. Powodzenie zabawy w głównej mierze jest zasługą pani prezydentowej Mochnackiej, która nietylko objęła protektorat nad festynem, ale nadto sama bardzo gorliwie zajęła się jego urządzeniem.

Największymi miastami w Przedlitawii według najnowszych obliczeń w miesiącu kwietniu b. r. przez organa rządowe. dokonanych są: Wiedeń 1,495.764 mieszkańców, Praga 184,132 Tryjest 160.825, Lwów 135.112, Graz 118.678, Berno 99.635, Kraków 78.775, Czerniowce 57,499.

Z miast galicyjskich liczą Przemyśl 38.517, Kołomya 33.315, Tarnów 28.565, Tarnopol 27.797, Stanisławów (bez Knihinina) 23.439, Jarosław 18.680, Stryj 18.339, Drohobycz 17.916, Brody 17.534 i Sambor 14.549.

Sposób życia bez pracy. W Królestwie Polskiem mieszka gospodarz T., niegdyś zamożny, bo 20 morg. dobrej ziemi mający. Za dużo mu jednak tego było. Więc po trosze gruntu zaczął sprzedawać a pieniądze odnosił do.... szynkujących Abramków lub Mośków. Tak zaś zasmakował w szynkownem życiu, że o pracy jakiejkolwiek nie pomyślał nigdy. A że żyć trzeba było, więc na taki brał się sposób: Ogłaszał, że przyjmuje, do siebie jakieś bezdzietne małżeństwo i oddaje mu grunt, pozwala na nim pracować i żyć z niego, byle jemu dawali utrzymanie. „A po śmierci — mówił — na was ten grunt przypadnie, zapiszę go wam w testamencie“. Rozumie się, każdy rad był zostać właścicielem gospodarstwa za parę lat pracy. Pracowali więc uczciwie, gospodarzowi dogadzali, ciągle mu fundowali,

co mu się najbardziej podobało, — ale po pewnym czasie gospodarz ich wypędził i brał drugich głupich. Niejaki Grzegórz J. z żoną sześć lat pracowali, ciesząc się myślą, że kiedyś za pracę tę zostanie im nagroda. Ale gospodarz T. wypędził ich, bo mu za mało fundowali. Tym sposobem 10 ludzi oszukał, aż ci się zemścili. Oto zaprosili go raz do karczmy na krupnik, który on bardzo lubiał, potem wyprowadzili na dwór, i zbili niemiłosiernie, aż go potem odwieziono do szpitala. Była to wprawdzie zemsta godna dzikich ludzi — ale też i zasłużona nagroda za oszukaństwo oraz za chęć życia i picie z cudzej pracy! Podobne wypadki trafiają się i u nas w Galicyi między ludem wiejskim.

Niemcy nie umieją budować okrętu! Wielką senzacyę wywołała w Berlinie zupełna niezdatność największego krzyżowca niemieckiego „Cesarzowa Augusta", zbudowanego wedle systemu najnowszego. Użyty do służby od listopada 1892 do lutego 1893 i pojawiwszy się na otwarciu wyspy kolumbijskiej, musiał iść do reperacyi z powodu lichej budowy maszyn. Zaledwie naprawiony wypłynął, gdy się nagle maszyny jego porozpadały. Na dalekich morzach okręt ten już nie może być użyty.

Młody olbrzym. W Prusach pojawił się chłopiec-olbrzym Karol Ulrich. Takiego olbrzyma-dziecka jeszcze w Prusach nie było. Dzieciak ten ma obecnie 11 lat, a wzrost jego dochodzi do 190 ctm. wysokości. Jeden tylko Arab Hassan-Ali, który pokazywał się w berlińskiem Panopticum, miał 240 ctm. wysokości, ale liczył 16 lat wieku. Karol Ulrich, wedle zapewnienia tych, co go widzieli, robi wrażenie zupełnie rozwiniętego mężczyzny, waży zaś obecnie 185 klgr. czyli 378 funtów.

Kronika prowincyonalna.

W a d o w i c e. W dniu 9. maja przy przesuwaniu wagonów pociągu, dostał się pod koła wozów w niewytłomaczony sposób naczelnik stacyi p. Czop i zginął na miejscu. Wóz przeszedł mu przez szyję, oddzielając głowę od reszty tułowiu.

Ł a ń c u t. Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie Peszko Jan, obywatel i naczelnik tamt. straży ogniowej. Przyczyna samobójstwa niewiadoma. — Od września b. r. ma tu być otwartą uzupełniająca szkoła przemysłowa.

S t a n i s ł a w ó w. Powiatowa wystawa bydła gospodarskiego odbędzie się tutaj dnia 5. czerwca b. r.

S t r z y ż ó w. Dnia 10. maja zgorzało w Strzyżowie 70 domów, dach na kościele i wieża z dzwonami.

Ż y w i e c. W fabryce mydła na Zabłociu wybuchł pożar, który dzięki energicznej obronie wkrótce stłumiono. Palące się tłuszcze poparzyły trzech robotników i właściciela fabryki.

S t r y j. Zmarł tutaj znany lichwiarz S. Gang, który dorobił się znacznego majątku około 50.000 złr. Mimo tak wielkiego majątku, był on dla ubogich bardzo skąpym, wskutek czego „kahał" zażądał od rodziny zmarłego zapłaty na ubogich w kwocie 3000 złr. nibyto za miejsce na cmentarzu żydowskim. Rodzina nieboszczyka nie chciała się na to zgodzić, lecz w końcu musiała zapłacić wyznaczoną taksę.

Ż y d a c z ó w. W dniu 14. maja wybuchł tu wielki pożar, skutkiem którego spłonęły: kościół, budynek sądowy, magistrat i wiele innych większych budowli.

S a m b o r. W kronice „Gazety Samborskiej" czytamy: Życie czytelni (mieszczańskiej) zaczyna na nowe tory wstępować. Oto utworzyło się z członków czytelni kółko amatorskie teatralne i chór. W ubiegłym miesiącu wybrano kierownikiem artystycznym jednogłośnie p. Urbanij'ego, zastępcą p. Kasprzyckiego a bibliotekarzem p. Brzihaczka. Pierwszy występ kółka amat. i chóru odbędzie się 3. czerwca, gdzie odegrają „Chłopi arystokraci", a chór kilka utworów odśpiewa.

K r a k ó w. Komitet cechu masarzy i rzemieślników na posiedzeniu w dniu 16. maja wykluczył jednogłośnie raz na zawsze ze swojego grona Al. Seidla, który strzelił z rewolweru do sędziego Dąbrowieckiego i siedzi obecnie w więzieniu. — Sprawcę zabójstwa na ulicy Szewskiej, Władysława Paszkowskiego, osadzono u św. Michała.— Onegdaj wyłowiono z Wisły zwłoki jednorocznego chłopięcia, prawdopodobnie zbrodniczą ręką utopionego.

D ę b i c a. Rada gminna składaj ca się z 15. żydów i 9. katolików uchwaliła wysłać deputacyę do cesarza o ułaskawienie zastępcy burmistrza Perlsteina, zasądzonego za kradzież na półtora roku.

T a r n ó w. Podróżni wychodzący z dworca skarżą się od dłuższego czasu na pachołka propinacyjnego, który pełni swą służbę w oburzający sposób. Napaści takie nie powinny być dłużej cierpiane, czemu zaradzić powinna w pierwszym rzędzie Dyrekcya kolei państwowych a w drugim Magistrat miasta Tarnowa.

N o w y S ą c z. Kubek w kubek dzieje się w Nowym Sączu, lecz dzięki Bogu nie na dworcu, ale za to przy mostach nad rzekami Sącz okalającemi. Pachołkowie żydowscy rozwijają swą urzędową czynność w całej energii szczególniej wobec kobiet i dziewcząt. Czy nie pomyślałby który z opiekunów naszych nad ułatwieniem przejścia do miasta?

L w ó w. Rada miejska uchwaliła 500 złr. zapomogi dla mieszkańców nieszczęśliwej Lublany. Ciekawi jesteśmy, ile też ta sama Rada przeznaczy dla pogorzelców naszych biednych miasteczek!

T a r n o p o l. W upłynionym miesiącu aresztowano tutaj 4. egzekutorów podatkowych, którzy ściągane od stron zaległe podatki zatrzymywali dla siebie. Manipulacya taka uchodziła długie czasy bezkarnie. Śledztwo

w toku. — Teraz zaś wykryto tutaj szajkę żydowską, która fałszowała akta notaryalne i weksle.

Jarosław. Na drodze z Jarosławia do Szczytnej znaleziono zwłoki zamordowanego włościanina Cichego. Złoczyńcy dotąd nie wyśledzeni.

Żółkiew. Pociąg kolejowy przejechał śpiącego na torze rakarza, J. Kowalczuka, który zasnął prawdopodobnie w stanie nietrzeźwym. Koła przecięły ciało na pół, śmierć nastąpiła natychmiast.

Rudki. Wybory do tut. Rady gminnej odbyły się przy niesłychanej presyi sfer rządzących, kahału, Rady powiatowej, propinacyi i obszaru dworskiego, skutkiem czego wybór chwilowo wstrzymany.

Gospodarstwo.

Pijawka, jako barometr. Nie potrzeba zapewne powtarzać, jak potrzebnem jest każdemu gospodarzowi wiedzieć, czy będzie słota albo pogoda. Nie każdego też stać na zakupno barometru. Otóż dla wygody wszystkich niezamożnych gospodarzy podajemy sposób urządzenia barometru pewnego, pojedynczego a niekosztownego. Napełnij flaszkę niezupełnie wodą i włóż w nią żywą pijawkę. Gdy ma być piękna pogoda, pijawka jak ślimak zwinięta, spokojnie na dnie leżeć będzie; gdy ma być deszcz, pijawka wlezie w szyjkę butelki i tam przylepnie, aż pokąd pogoda nie nastanie; gdy ma być wiatr, pijawka szybko uwijać się będzie po butelce; gdy ma być burza, pijawka wyłazi podobnie z wody i będzie się uwijać niespokojnie. Tu dodać należy, że otwór butelki należy owinąć cienką szmatką, a wodę zmieniać co kilka dni.

Do tępienia robaków w wazonkach z kwiatami, służy wybornie odwar z świeżych liści orzecha włoskiego, którego użyje po wychłódzeniu jego do podlewania ziemi.

Uniwersalny środek na wzdęcie u bydła. Na wzdęcie u bydła od koniczyny lub innej zielonej paszy jest bardzo łatwy i tani środek następujący: Bierze się dwa jaja, w końcu każdego robi otwór, przez który wylewa się białko, a do pozostałego żółtka wlewa się pełno terpentynowego olejku, poczem bydlęciu daje oba jaja jedno po drugiem tak głęboko w pysk, aby je połknąć musiało. Skutek następuje w 4 do 5 minut, a zwierzę ocalone.

Szybki a tani sposób do klarowania wina, octu i t. p. Tłucze się w moździerzu miałko skorupy z garnków niepolewanych lub kawałek dobrze wypalonej cegły albo dachówki. Uzyskany proszek nalewa wodą i po wymieszaniu pozostawia godzinę, poczem zlewa się wodę. a na jej miejsce nalewa świeżej. Po godzinie zlewa się wodę, a pozostały osad suszy i ten jest do użycia przydatny. Proszku tego n. p. na beczkę płynu sypie się 1 do 2 klgr. dokładnie miesza a następnie zostawi w spokoju. Po upływie jednej doby nastąpi już uklarowanie mętnego płynu.

Kiedy należy uprawiać drzewa owocowe? Dreździeńskie Towarzystwo ogrodników podaje następującą wskazówkę: Drzewa owocowe można uprawiać przez rok cały. Chcąc otrzymać silne pędy drzewa, najlepszy czas po temu od jesieni do wiosny i to nawozem płynnym. Przez maj i czerwiec podlewając drzewa takimże nawozem, pomaga się drzewu do nasadzenia liczniejszych zawiązków kwiatowych.

Śmietana do robienia masła nie powinna być ani za zimna, ani za ciepła. Jeżeli śmietana jest ciepła, wtedy robi się masło wprawdzie prędzej, ale za to zrobi się masła mniej, bo go wiele pozostanie w maślance. Jeżeli zaś śmietana jest za zimna, wtedy trzeba masło robić bardzo długo, masło zaś będzie wtedy najczęściej krupiaste.

Otóż średnia droga najlepsza. Niech śmietana nie będzie ani za ciepła, ani za zimna, a czas robienia masła niech znowu nie będzie ani zbyt krótki, ani też za długi.

Prędkie utuczenie kaczek nastąpi, gdy wsadzi się takowe do małego kojca, i dając im karmę zbożową z wodą, utrzymywać będzie w suchości i czystości. Pokarm należy podawać obficie, ile tylko zjeść mogą, byle nie w wielkiej ilości, to jest, skoro jedno zjedzą do szczętu, wyczyścić naczynie starannie, i zaraz podać świeżą porcyę. Postępując w ten sposób, w ciągu dwóch tygodni kaczki doskonale się utuczą.

Przeciw gąsienicom w kapuście służy jedynie koper i konopie. Koper ma w swych ziarnkach tak odurzającą siłę, że nawet małe ptaszki od nich zdychają. Otóż mocnego zapachu tegoż gąsienice znieść nie mogą. Tak samo działają krzaki konopi, których zapachu gąsienice nie znoszą, i uciekają od miejsc, gdzie konopie rosną. Próba nietrudna, a koszt żaden, bo nasienie kopru można użyć do sera, a z konopi jeszcze większy użytek, bo ziarna dają olej i karmę dla drobiu, badyle zaś włókno na powrozy. Koper rozsiewa się pomiędzy kapustą, konopie zaś wkoło zagonów kapuścianych. Czas zasiewów tych roślin najstosowniejszy od 15. maja do połowy czerwca.

Wygubić muchy w mieszkaniu i kuchniach. Najdzielniejszym do tego środkiem okazało się wykadzanie mieszkania kamforą na żarzącym ogniu, zamknąwszy wprzód drzwi i okna.

Na ból zębów. W Grecyi używają powszechnie na ból zębów zielonych łupin z niedojrzałych orzechów włoskich, jako jednego z najwyborniejszych środków, który utrzymuje zęby czysto i biało. Nawet już czarne zęby, dadzą się w krótkim czasie przez czyszczenie zielonemi łupinami do dawnej białości przyprowadzić. Przez użycie tego środka wzmacniają się nadto zęby nadzwyczajnie.

Odpowiedzialny redaktor: *Józef Gutowski.* Właścicielka i wydawczyni: *Tekla Gutowska.* Druk J. Litwińskiego w Wieliczce.